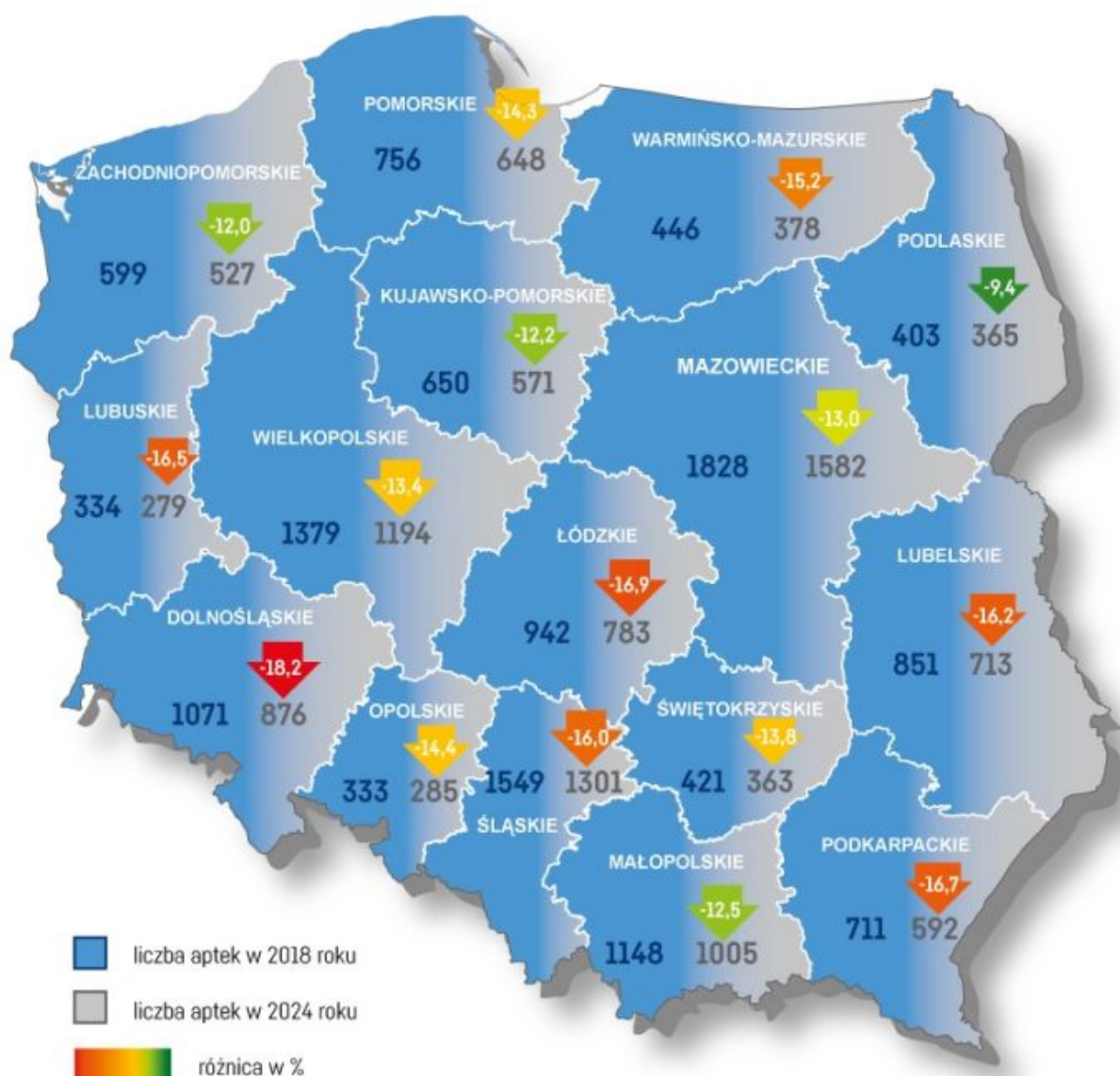


Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

2000. Tyle aptek zniknęło z mapy Polski od 2018 roku [1], czyli od ostatnich wyborów samorządowych. Niechlubny poczet „znikających aptek” otwiera województwo dolnośląskie, za nim plasuje się łódzkie i podkarpackie. Dostęp do aptek, czyli do produktów ratujących zdrowie i życie, stanowi o jakości życia mieszkańców. Przy utrzymującej się tej tendencji spadkowej w województwie dolnośląskim do 2051 roku znikną wszystkie apteki.

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

RYNEK APTEK W POLSCE 2018–2024



rynek aptek w Polsce mapa Koalicja na Pomoc Niesamodzielnym

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

To, oczywiście, surowa matematyczna prognoza. Sytuacja na polskim rynku aptecznym jest dużo bardziej złożona, szczególnie jeśli podejść do sprawy z perspektywy lokalnej. O aptekach mówi się dużo, ale dyskusja odbywa się na poziomie ogólnopolskim. Tymczasem Polska regionalna rządzi się swoimi prawami, a dysproporcje w dostępie do aptek pomiędzy mieszkańcami różnych części kraju, a co za tym idzie do leków, są duże i różnorodnie uwarunkowane. W Polsce jest coraz więcej gmin, w których nie funkcjonuje ani jedna apteka lub punkt apteczny. Powoduje to, że po podstawowe leki mieszkańcy muszą jechać kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów do sąsiedniej gminy.

Apteka dla aptekarza czy dla pacjenta?

2017 rok był rokiem rewolucyjnym na rynku aptecznym. Wówczas zaczęła obowiązywać nowelizacja prawa farmaceutycznego, nazywana potocznie „Apteką dla aptekarza”, bo w myśl nowych przepisów właścicielem apteki mógł być tylko farmaceuta. Ustawa miała służyć zmniejszeniu stopnia nasycenia aptek w poszczególnych gminach i poza ograniczeniami własnościowymi, wprowadziła ograniczenia geograficzne i demograficzne dla nowych aptek. W efekcie polski rynek farmaceutyczny stał się najbardziej przeregulowanym w Europie.

Co to oznacza dla pacjenta? W skrajnych, ale wcale nierzadkich przypadkach dojazd do najbliższej apteki wynosi ponad 20 km. Samochodem, bo nie zawsze połączenia komunikacji publicznej są w stanie sprostać potrzebom społeczności lokalnej, szczególnie w mniejszych miejscowościach.

„Często mamy poczucie, że w naszym kraju troska o osoby niesamodzielne lub z ograniczoną samodzielnością na przykład ze względu na wiek, pozostaje w warstwie deklaracji. Bo to dobrze brzmi i dobrze się sprzedaje.

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

Tymczasem w troskach życia codziennego i spełnianiu podstawowych potrzeb, w tym zdrowotnych, często pozostajemy zdani sami na siebie. Bardzo mało mówi się o aptece z perspektywy pacjenta. Czytamy w prasie o podziale na apteki małe i sieciowe, o sprawach w sądzie związanych ze strukturą właścicielską – a gdzie w tym wszystkim jesteśmy my, pacjenci? Czy uchwalane prawo nie powinno w pierwszej kolejności kierować się naszym dobrem? Nam, pacjentom, zależy na tym, by apteka była blisko, by była naprawdę dostępna. I na tańszych lekach i produktach medycznych. To niewiele, a jednak w wielu częściach kraju nawet tego nie mamy. Pytam więc retorycznie: czy apteka faktycznie jest dla aptekarza czy może jednak powinna być dla pacjenta? Chciałabym, by nasze władze samorządowe zwróciły na to uwagę i otoczyły nas troską również w tym aspekcie. Dla nas to często być albo nie być” – mówi Magdalena Osińska-Kurzywiłk, prezes Koalicji na Pomoc Niesamodzielnym.

Dynamika zmian na tym rynku nabrała tempa w drugiej połowie ubiegłego roku. Uchwalono wówczas przepisy jeszcze bardziej regulujące działalność aptek pod nazwą AdA 2.0. Prezydent skierował ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Jak zaznaczył we wniosku do TK miał „wątpliwości co do zgodności z zasadami zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, ochrony interesów w toku oraz odpowiedniej vacatio legis”.

„Mówiąc brutalnie, AdA 2.0 zniszczy polski rynek apteczny – tłumaczy Grzegorz Gołąb, przedsiębiorca prowadzący apteki w województwie małopolskim – W tej chwili jestem zdrowy, jestem w stanie pracować i rozwijać usługi dla pacjentów w swoich aptekach. Co będzie, kiedy zachoruję? W myśl nowych przepisów nie będę mógł swoich aptek sprzedać na zasadach, w jakich to funkcjonowało do tej pory, by dalej służyły pacjentom, a sam skupić się na swoim zdrowiu. Odziedziczą je moje dzieci, ale żeby to się stało, najpierw

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

muszę umrzeć. Jeśli nie będę mógł sprzedać aptek, będę musiał je zamknąć. Takich przypadków będzie wiele, a białych plam na aptecznej samorządowej mapie Polski będzie przybywać”.

W województwie małopolskim, na terenie, którego pracuje Grzegorz Gołąb, od 2018 r. zostały zamknięte 143 apteki.

„Część środowiska skupiona wokół izb aptekarskich uważa, że w Polsce powinno być jeszcze o 3000 aptek mniej i robi wszystko, żeby zamknąć konkurencję. Dla pacjentów oznaczałoby to istotnie słabszą dostępność do podstawowej opieki zdrowotnej oraz dużo wyższe ceny leków” – kontynuuje Grzegorz Gołąb.

Apteki to (znikające) centra zdrowia

Największy paradoks tej sytuacji polega na tym, że apteki stanowią odpowiedź na dużą część zwiększających się potrzeb społecznych związanych ze starzejącym się społeczeństwem, deficytami kadr medycznych, koniecznością zwiększenia opieki nad osobami starszymi i niesamodzielnymi.

„Jesteśmy gotowym zasobem do wyciągnięcia z za kulis systemu ochrony zdrowia. Długo walczyliśmy, by nas zauważono i by dostrzeżono profity z naszej działalności na rzecz odciążenia systemu. Udało się, minister zdrowia pani Izabela Leszczyńska deklaruje poparcie i wsparcie dla rozwoju opieki farmaceutycznej i to naprawdę zaczyna się dziać – przekonuje Justyna Kaźmierczak, prezes Śląskiej Izby Aptekarskiej. – Jako Śląska Izba Aptekarska

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

23 marca wystartowaliśmy z pionierskim projektem >>Farmakobus<<, w ramach którego w mobilnym punkcie usług farmaceutycznych pacjenci dowiadują się, z jakich usług mogą lub w przyszłości będą mogli korzystać w aptekach. Ponadto mają możliwość skorzystania z oferty konsultacji, badań oraz diagnostyki. Apteki to lokalne centra zdrowia, pacjenci mają zaufanie do farmaceutów i to często do nich udają się w pierwszej kolejności po poradę zdrowotną. I taką wieloletnią wizję dla pacjenta snuję, aby mógł wybrać takie placówki, które spełniają jego oczekiwania pod kątem dostępności, szerokości asortymentu, doradztwa, odpowiedniego portfolio świadczonych usług oraz wysokiej jakości obsługi. Moja wizja to wybór apteki dokonywany przez pacjenta, a nie narzucany przez prawne paragrafy. Taka opcja jest również idealna dla proaktywnych farmaceutów, którzy chcą się rozwijać w różnych dziedzinach”.

Magdalena Osińska-Kurzywilk zwraca uwagę na jeszcze jedną istotną z punktu widzenia pacjenta kwestię – dyżury aptek:

„Dla nas wszystkich odległość do najbliższej dyżurującej apteki ma znaczenie. Im poważniejszy problem zdrowotny, tym ta potrzeba jest pilniejsza. Apelujemy do władz powiatowych, przy okazji zbliżających się wyborów, by zwrócili uwagę na ten problem i dokonywali rzetelnej analizy zapotrzebowania. W tym kontekście utrzymująca się ogólna tendencja spadającej liczby aptek martwi szczególnie, zwłaszcza w regionach mniejszych i mniej rozwiniętych”.

Białe plamy na samorządowej mapie Polski – gdzie w Polsce znikają apteki?

Utrzymanie w mocy nowych regulacji grozi dalszym spadkiem liczby aptek.

„Zamiast się rozwijać, polski rynek apteczny będzie się zwiżał. Takie przepisy zabijają przedsiębiorczość, dla której warunkiem koniecznym jest bezpieczne otoczenie prawne. W czym to jest interesie? Na pewno nie pacjentów” – podsumowuje Grzegorz Gołąb.

[1] Dane pochodzą z rejestru aptek, <https://rejestrzy.ezdrowie.gov.pl/ra/search/public>

Źródło informacji: Koalicja na Pomoc Niesamodzielnym